

A imieniny dziś obchodzą



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Autor: FOT. NAC, ARCHIWUM GRAZYNY

RUTKOWSKIEJ, NR SYGN. 3/40/0/18/55-20

Mazowsze to region zróżnicowany, bogaty w tradycje i unikalne zwyczaje. Jednak są okazje, dla których kod kulturowy mamy wspólny, a sposób realizacji wypracowany w pocie czoła przez kilka ostatnich dekad.

Zwyczaj świątecznego obchodzenia dnia patrona z kalendarza liturgicznego ma korzenie w tradycji chrześcijańskiej. Zwyczajowo, jeśli jest więcej niż jeden święty noszący dane imię (a więc kilka dat imienin w kalendarzu), obywatel obchodził swoje święto w dniu wypadającym jako pierwszy w kolejności po urodzinach.

W dawnych czasach panował zwyczaj nadawania dziecku imienia takiego jak święty patron dnia, w którym się urodziło. Jednak z czasem to pierwotne znaczenie imienin uległo zatarciu, społeczeństwo chciało większej dowolności w nazywaniu swoich dzieci. Wprowadzono więc zwyczaj obchodzenia zarówno urodzin, jak i dnia swojego świętego imiennika.

Kalendarz imieninowy

I tak, jak data urodzin była znana na ogół jedynie kręgowi najbliższych, to informacje o dniu patrona zawierał każdy kalendarz. Nadawało to swoisty rytm życiu Polaków, związany z planowaniem czasu wolnego, wydatków i kalendarza imprez towarzyskich, zarówno prywatnych, jak i zawodowych. Miało też „skutek uboczny”: kolejne pokolenia (głównie Polek) potrafiły z pamięci wyrecytować daty najbardziej popularnych imienin. Bo każdego roku należało wysłać kartkę imieninową, telegram, bądź wykonać telefon do przynajmniej kilku Teres i Jadwig, Marii,

Bożen i Krystyn, Barbar, Piotrów i Pawłów, Józefów, Andrzejów czy Stanisławów. A to utrwalalo w głowie kalendarz imieninowy.

Nie tylko „na słodko”

Obchodzenie imienin w pracy nie było niczym niezwykłym, paradoksalnie – celebracja była oczekiwana przez współpracowników. Solenizant zjawiał się w pracy z baterią ciast i cukierków, a także napojów (w tym alkoholowych!). Zakaz picia „procentów” w pracy obowiązywał, ale wtedy nie był on zbyt nachalnie przestrzegany. Przez cały dzień przyjmowano gości z innych pokojów, pięter, a nawet zaprzyjaźnionych firm. A jeśli przypadły akurat jakieś popularne imieniny – goście „pielgrzymowali” po różnych lokalizacjach, aby nikogo nie zaniedbać. Bo Anna nigdy nie była tylko jedna w firmie, tak samo w przypadku Jerzego...

Również najmłodsze pokolenie zostało zarażone tym trendem. W dniu imienin należało pojawić się w szkole z cukierkami (każdy przynosił je w brunatnej papierowej torebce) i na wybranej lekcji poczęstować nauczyciela i resztę klasy. Charakterystyczne było pytanie zadawane solenizantowi w trakcie częstowania słodyczami: Po ile można?

Kreatywne gospodynie

Imprezy organizowano również w domach. Na początku w grę wchodziła tylko niedziela, bo był to jedyny dzień wolny (pracujące soboty zniesiono dopiero w 1973 r.). Oczywiście termin należało wcześniej uzgodnić z zapraszonymi gośćmi, w końcu chodziło o to, aby wszystkim pasowało. Przygotowanie takiego przyjęcia to była praca od samego rana (a nawet poprzedniego wieczora). Cały wachlarz dań zimnych, ciepłych i ciast dla kilkunastu osób – to wymagało wcześniejszego planowania nie tylko zakupów, ale również prac kuchennych, logistyki i harmonogramu pojawiania się na stole. A co serwowano? Chociaż sklepowe półki świeciły pustkami, na stołach lądowały rozmaite przekąski z tych produktów, które były dostępne. Wymagało to sporej pomysłowości, ale dzięki temu powstało mnóstwo przepisów na specjały, które znane są do dziś.

„Muchomorki” całkowicie jadalne

Legendarne koreczki, czyli małe kawałki produktów spożywczych, nabijane kolejno na wykałaczkę. Skład takiego miniaturowego szaszłyca był zależny od zasobności lodówki i fantazji gospodyni. Najpopularniejsze były zestawy ser żółty + wędlina (szynka, parówka, pieczone mięso, kiełbasa, boczek) + warzywo (świeże lub w zalewie) + listek zieleniny jako zwieńczenie konstrukcji. Nieśmiertelny hit polskich przyjęć, czyli sałatka jarzynowa (zwana też żartobliwie „królową polskich stołów”), jajka w majonezie, nóżki w galarecie. Na stołach niezwykle malowniczo prezentowały się tytułowe muchomorki, czyli fantazyjne konstrukcje z jaj faszzerowanych i pomidorów, przypominające prawdziwe grzyby, ale takie w wersji z dziecięcej książeczki.

Klasyk wszelkich spotkań towarzyskich w naszym kraju to miniaturowe kanapki z bułki wrocławskiej. Taka większa wersja koreczków – zasada była taka, aby kanapkę zjeść jednym kęsem, bo to nie przeszkadzało w konwersacji ani nie odrywało uwagi od współbiedników. We wspomnieniach z tamtych czasów często przewija się motyw hektarów powierzchni kuchennych zastawionych małymi kromeczkami pieczywa, z których każdą trzeba było posmarować masłem, a potem kolejno nakładać produkty spożywcze, zgodnie ze ścisłymi wytycznymi gospodyni. Ważny był płodozmian: koreczki nie mogły dublować składem kanapek! Do tego wszelkiej maści pikle:

grzybki, dynia, gruszki, śliwki, ogórki.

Wszystko to spowite było dymem papierosowym i oparami alkoholu. Aurę dekadencji ze szczególnym zachwytem chłonęły dzieci, które wtedy często zabierało się ze sobą na takie imprezy. Młodzi na ogół znali się dobrze z takich właśnie cyklicznych spotkań, więc była to dla nich kolejna okazja do wspólnej zabawy.

Kalendarium

13 marca

Bożeny, Krystyny

Ekspedientka Bożena Wiśniewska, „Mistrzyni Lady 1966” WSS „Społem”.

23 kwietnia

Jerzego, Wojciecha

Wojciech Siemiątkowski pracownik Centrali Nasiennej w Płocku.

29 czerwca

Piotra, Pawła

Paweł Wojtyła ze świnką morską.

24 grudnia

Adama, Ewy

Tego dnia Ewa Spirydowicz świętuje dwie okazje.

[Tego dnia Ewa Spirydowicz świętuje dwie okazje.](#)



Narodowe Archiwum Cyfrowe

[FOT. NAC, ARCHIWUM GRAZYNY RUTKOWSKIEJ, NR SYGN. 3/40/0/17/31-6](#)

[Paweł Wojtyła ze świnką morską.](#)



[FOT. JNAC, ARCHIWUM GRAZYNY RUTKOWSKIEJ, NR. SYGN. 3/40/0/17/45-11](#)

[Wojciech Siemiątkowski pracownik Centrali Nasiennej w Płocku](#)



[FOT. NAC, ARCHIWUM GRAZYNY RUTKOWSKIEJ, NR SYGN. 3/40/0/2/111-7](#)

[Ekspedientka Bożena Wiśniewska, Mistrzynie Lady 1966 WSS Społem.](#)



[FOT. NAC, ARCHIWUM GRAZYNY RUTKOWSKIEJ, NR SYGN. 3/40/0/4/80-2](#)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl